

Protokół Nr XIV/2024
z XIV sesji Rady Miejskiej w Goldapi odbytej
w dniu 3 grudnia 2024 r.

Obradom przewodniczyła Wioletta Anuszkiewicz
Protokołowała: Katarzyna Krusznis
Godzina rozpoczęcia – 13:00, zakończenia – 16:55
W posiedzeniu wzięło udział 14 radnych.

Obecni:

1. Maciej Kordjak
2. Wioletta Anuszkiewicz
3. Andrzej Dołęga
4. Andrzej Gutowski
5. ~~Wejciech Holdyński~~
6. Zbigniew Makarewicz
7. Kamil Markowski
8. Paweł Perko
9. Janina Pietrewicz
10. Tomasz Popławski
11. Zofia Syperek
12. Marcin Urzędowski
13. Monika Wałęjko
14. Sylwia Wrzesień-Kisielevska
15. Marek Zajączkowski

Porządek posiedzenia

1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie prawomocności obrad (kworum).
2. Przedstawienie zakresu działania spółki i sposobu realizacji zadań.
3. Przedstawienie aktualnej sytuacji finansowej spółki i dalsza perspektywa finansowa spółki.
4. Dyskusja nad analizą dotyczącą porównania cen za zagospodarowanie odpadów w wybranych przedsiębiorstwach.
5. Dyskusja mieszkańców.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Do pkt 1

XIV posiedzenie sesji Rady Miejskiej IX kadencji 2024-2029 otworzyła Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz. Stwierdziła, że w sesji uczestniczy 14 radnych, zatem podejmowane decyzje będą prawomocne.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych (RODO) mówiącym, iż przetwarzanie danych jest dopuszczalne, gdy jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (wynikającym z art. 20 ust. 1b ustawy o samorządzie gminnym nakładającym obowiązek rejestrowania i udostępniania nagrań audiowizualnych z przebiegu obrad rady gminy), Radna Senior poinformowała zgromadzonych, iż przebieg tego posiedzenia będzie w takiej właśnie postaci rejestrowany (wraz z wizerunkiem osób uczestniczących w sesji), dopełniając tym samym obowiązku informacyjnego wynikającego z art. 13 ust. 1 RODO.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz przedstawiła porządek posiedzenia. Zapytała, czy są propozycje zmiany do porządku posiedzenia.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz złożyła wniosek o zmianę porządku posiedzenia poprzez zmianę w punkcie 6 na brzmienie: Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 r.

W związku z tym, że sesja została zwołana na wniosek radnych zapytała inicjatorów, czy wyrażają zgodę na wprowadzenie zaproponowanej zmiany do porządku posiedzenia.

Radny Paweł Perko wyraził zgodę.

Radny Andrzej Dołęga wyraził zgodę.

Radny Tomasz Popławski wyraził zgodę.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski wyraził zgodę.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz poddała pod głosowanie wnioski w sprawie zmiany porządku posiedzenia poprzez zmianę w punkcie 6 na brzmienie: Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 r.

W głosowaniu jawnym głosami 14 za wniosek został przyjęty.

Głosowano wniosek w sprawie:

zmiany w punkcie 6 na brzmienie: Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 r.

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Maciej Kordjak, Wioletta Anuszkiewicz, Andrzej Dołęga, Andrzej Gutowski, Zbigniew Makarewicz, Kamil Markowski, Paweł Perko, Janina Pietrewicz, Tomasz Popławski, Zofia Syperek, Marcin Urzędowski, Monika Wałęjko, Sylwia Wrzesień-Kisieleska, Marek Zajączkowski

NIEOBECNI (1)

Wojciech Hołdyński

Do pkt 2

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że mieli możliwość wizytować 22 października 2024 r. grupę radnych wraz z kierownik wydziału Gospodarki Komunalnej Magda Zymkowską. W dniu dzisiejszym wraz z nim w posiedzeniu bierze udział główna księgowa, która jest jednocześnie prokurentem, Pani Joanna Gruszycka i Pan Piotr Ciszewski, kierownik Działu Ochrony Środowiska. Przedsiębiorstwo powstało w 2007 roku. Procesy inwestycyjne, związane z budową zakładu i trzech stacji przeładunkowych zostało w 2004 roku zaprojektowane, żeby gospodarka odpadami się spinała. Od powstania dokumentacji aplikacyjnej o otrzymanie dofinansowania po dzisiejsze realia bardzo dużo się zmieniło w ich otoczeniu. Miały na to wpływ przepisy i dyrektywy, które były implementowane do polskiego prawa, ale również sytuacje, które nie były przewidziane, tj. COVID, sytuacja wojny na Ukrainie. To ma również wpływ na sytuację i na działalność kluczowego przedsiębiorstwa. Poza infrastrukturą, która w 2012 roku została oddana do użytku, przyjęta od wykonawcy, spółka ciągle się dostosowuje i odtwarza majątek. Są to warunki bardzo dość trudne w odpadach, ale jednocześnie przepisy prawa do tego zobowiązują. Kilka kluczowych inwestycji na przestrzeni kilku lat: cała infrastruktura od kontenerów po sprzęt, po ładowarki, po różne elementy przedsiębiorstwa. Wszystko to się odbywa w tysiącach, jak nie w milionach. Na przestrzeni lat niezbędna infrastruktura, którą trzeba było doposażyć, spółka realizowała w ramach własnych środków pozyskanych z zewnątrz, z dofinansowania, czy też z pakietów pożyczek inwestycyjnych, które są elementem spójnym dotacji, jak również z własnego kapitału, który był wypracowany. To wszystko jest niezbędne, żeby można było bez zakłóceń funkcjonować. Kluczową inwestycją była inwestycja modernizacji instalacji sortowni. Na ten cel wydano około 13 000 000,00 zł. Pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie stanowiła znaczący wydatek, ponad 6 340 000,00 zł i otrzymana dotacja 3 200 000,00 zł. Spółka jest w trwałości projektu. Były zorganizowane cztery dość znaczące czasowo przestoje linii ale nikt z 12 gmin członkowskich nie odczuł tego. Odpady były cały czas przyjmowane według przepisów a magazyny pozwoliły to w odpowiedni sposób zmagazynować. Zwiększono przepustowość instalacji, ponieważ instalacja była projektowana w poprzednich uwarunkowaniach prawnych, gdzie był system dwupojemnikowy na suche i mokre odpady a w większości przyjeżdżały pod kodem i tak przez mieszkańców przygotowane, jak odpady zmieszane. Z tym problemem zderzyli się w momencie, kiedy największe gminy prowadziły selektywną zbiórkę odpadów na pięć frakcji, na te pięć pojemników. W tamtym momencie podróżował cały system gospodarki odpadami, który jest skierowany dla mieszkańca, ponieważ zwiększa się ilość i częstotliwość kursów na dane frakcje ale też poprawa efektywności całego procesu sortowania odpadów pod kątem wybrania jak największej frakcji surowcowej i przekazania do recyklingu. Dzięki recyklingowi spółka ma dodatkowe przychody od recyklera za przekazany surowiec, jak również dopłaty z organizacji odzysku, które są realizowane cyklicznie. Takie założenia towarzyszyły. Udało się w ramach tej inwestycji zwiększyć całą przepustowość ale też wyprowadzono odpady biodegradowalne na zewnątrz. Jak powstał rozdział na 5 frakcji to okazało się, że odpady biodegradowalne z brązowego pojemnika przyjeżdżają w stanie ciekłym. Jest jeden wielki odciek bardzo problematyczny, który zalewał urządzenia na linii technologicznej. Warunki pracy się znacznie pogorszyły, pracownicy odmawiali pracy w takich warunkach. Dzisiaj jest to niezależny segment wyprowadzony na zewnątrz, gdzie odpady są poprzez odpowiednie przygotowanie i rozdrobnienie wprowadzane prosto do kompostowni z pominięciem ludzi w kabinach sortowniczych. Jednocześnie to powoduje, że mogą jednocześnie przetwarzać odpady biodegradowalne ale też i inne selektywne czy też zmieszane. Doposażyli linię

technologiczną w dodatkową kabinę, która umożliwiła wybranie frakcji powyżej 300 mm sita bębnowego, wybranie tworzyw sztucznych. Został zainstalowany dodatkowy separator dwukierunkowy. To było podstawą podjęcia decyzji, którą zaproponował Radzie Nadzorczej, Zgromadzeniu Wspólników i znalazło to uznanie. Taka była przepustowość, żeby przetworzyć żółty worek, gdzie jego objętościowo jest bardzo dużo. Na linii jest to najbardziej problematyczny odpad, bo brakowało czasu dwóch zmian i 5-6 dniowego tygodnia czasu pracy. Tą przepustowość udało się zwiększyć z 4,2 tony na godzinę na 7,6 tony. Procentowo jest to znaczący wskaźnik. Odczuwa się to również podczas procesu przetwarzania. Dzięki modernizacji została zwiększona przepustowość na odpadach resztkowych na czarnym worku z 17,5 t na godzinę na 27,5 t. Jak był projektowany i oddany do użytku zakład to ta efektywność pracy też była inna, bo była zaprojektowana na 20 ton na godzinę odpadu zmieszanego. Przez 10 lat użytkowania ta efektywność spada poprzez zużycie pewnych elementów linii o którą dba i stara się na bieżąco reagować, serwisować, wymieniać to co jest niezbędne, żeby procesy nie były zachwiane. Ostatni projekt jest w fazie rozruchu, który ma opóźnienie 2-3 miesięczne z uwagi też na to, co się działo w ostatnim czasie w przedsiębiorstwie ale również postępowania przetargowe na wyłonienie wykonawców, na dostawę czterech nowych pojazdów i odpowiednich kontenerów. To zadanie jest finansowane z dotacji i pożyczki po 1 600 000,00 zł z dwóch źródeł. Donatorem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie a różnica między 3 200 000,00 zł a 4 100 000,00 zł została pokryta z własnych środków spółki. Mobilne PSZOK będą widoczne w każdej z 12 gmin przy różnych eventach. Kalendarz jest do ułożenia od nowego roku ale będzie z dostępem dla mieszkańca w mieście, gminie. Będą przy różnych eventach z pełnym asortymentem surowcowym, który do PSZOK można oddać. Przez ten okres spółka wydała na inwestycje 21 321 000,00 zł ze źródeł zewnętrznych oraz z własnych środków. Nikt nie sięgał do Związku Międzygminnego czy też do gmin członkowskich o partycypowanie w kosztach. Aby można było otrzymać jakiegokolwiek dofinansowanie to też spółka musi mieć pozytywny wynik finansowy. Na przestrzeni lat rósł dynamicznie strumień co powodowało konieczność niezbędnych inwestycji tj. kontenery, pojazdy, ładowarki. Na przestrzeni 12 lat były dwie rewolucje odpadowe. Pierwsza w roku 2013, kiedy gospodarkę odpadami przejął samorząd i został za nią odpowiedzialny. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminie nałożyła na samorządy przyjęcia tego zadania. W 2019 roku została zniesiona regionalizacja gospodarki odpadami. Za zgodą wspólników, po pozytywnej opinii Rady Nadzorczej, był przyjmowany strumień zewnętrzny. Dla strumienia zewnętrznego przyjmowane były odpady, które spółka zgodnie z pozwoleniem zintegrowanym zgodnie z instrukcją eksploatacji składowiska, zgodnie z procesami, które były, te odpady były przyjmowane do przetworzenia. Strumień zewnętrzny został wstrzymany w tym roku w momencie, kiedy spółka borykała się z problematyką odorową w przedsiębiorstwie, dużym oporem społecznym, jak i pracami, które musiała wykonać. Wymienione zabiegi spowodowały, że strumień należało wstrzymać od odpadów komunalnych, selektywnych. To, co jest w pozwoleniu zintegrowanym było przyjmowane. Był przyjmowany kompost nieodpowiadający wymaganiom pod kodem 19-0503 i stabilizat. Są to odpady, które są najmniej pracołłonne dla przedsiębiorstwa a dające korzyści finansowe. Stabilizat jest odpadem, który jest ustabilizowany a więc frakcja, która jest podsitowa, wydzielona, trafia do kompostowni. W kompostowni przechodzą odpowiednie procesy nawilżania, napowietrzania, przerzucania. Jest okres na zwaloryzowanie tych parametrów i taki odpad może być przyjęty do składowania. To musi być oczywiście poprzedzone nie tylko organoleptycznie ale badaniami laboratoriów akredytowanych, które badają próbki stabilizatu i kartą charakterystyki, gdzie jest opisane z jakiej instalacji i po jakim procesie ten odpad trafił. Na przestrzeni roku 2000, w tym roku były kontrole pozaplanowe, incydentalne na zgłoszenie. W poprzednich latach planowane, szczegółowe kontrole przez Urząd Marszałkowski, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska spółka przechodziła pozytywnie, potwierdzając poprawność prowadzenia gospodarki odpadami. Spółka ponosi koszty, bo poza cennymi surowcami, które są w odpadach, są też frakcje za które spółka ponosi bardzo duże koszty. Cena na mieszkańca za działalność spółki kształtuje się za jej nakład pracy związany w stacjach przeładunkowych z przewiezieniem odpadów do stacji przeładunkowych. Kwoty różnie się kształtują, gdyż każda gmina ma inny poziom strumienia. Na podstawie przyjętych odpadów, zapłaconych faktur, liczby mieszkańców według GUS-u, która była przekazana do analizy stanu gospodarki odpadami, który robi co roku związek międzygminny. Średnia cena rocznie w 2023 roku gminy Gołdap, na podstawie danych na październik, wynosiła na mieszkańca 7,48 zł. Przy prognozie, bo jest jeszcze niezamknięty rok. W zależności jak strumień będzie do końca kształtował, ale jest już uwzględniona podwyżka, która została wprowadzona przez przedsiębiorstwo od 1 lipca tego roku - 15%. Cena mało się różni do 2023 roku, jest to niecała złotówka. W 2012 roku od początku działalności spółki cena dla czarnego worka dla kodu 200301, zmieszanych odpadów, kształtowała się od 220 zł nawet w 2013 roku, gdzie była rewolucja śmieciowa, 344 zł za tonę. To był okres gdzie nie było strumienia zewnętrznego. W latach 2017-2018 czarny worek stanowił 85% odpadów zmieszanych i tak też była kalkulowana cena, bo czarny worek był najbardziej pracołłony dla instalacji. Po 2019 roku, gdzie każda z gmin członkowskich w różnym okresie, tak jak się kończyły przetargi na odbiory transport odpadów,

gminy wprowadzały podział na pięć frakcji. Struktura procentowa czarnego worka zmieniła do roku 2023 z 85% na 37% ale okazuje się, że w odpadach frakcyjnych połowa odpadów to w ogóle nie są odpady recyklingu. Nie nadają się do recyklingu z natury. To jest odpad, który może iść do spalania do cementowni albo do spalarni na wykorzystanie energetyczne. Ceny dla gmin spoza związku były kształtowane na wyższym poziomie, dlatego że te gminy nie inwestowały w przedsiębiorstwa, nie składały się na inwestycje. Każda z 12 gmin w latach 2008-2011 wpłacała składkę. Była to równa składka na mieszkańca danej gminy i wynosiła ok. 200 zł na mieszkańca. W tym momencie trwa naprawa przerzucarki. Minął spory okres czasu w oczekiwaniu na materiały, komponenty, które się uszkodziły i zużyły. Dzisiaj przyjmują na bramie od gminy Gołdap po 305,90 zł za tonę a oddają za 760 zł za tonę z przetargu. Spółka dokłada do tego. Gdyby to nie była spółka samorządów to podmiot prywatny z dnia na dzień by wywindował podwyżkę plus zysk żeby pokryć koszt 760 zł. W spółce tak się nie dzieje, bo jest to chwilowe, przejściowe. Na przestrzeni przy różnych inwestycjach zdarzały się różne awarie, przestoje i nikt nigdy nie odczuł, bo spółkę było stać na naprawę itp. Rolą spółki jest zadbanie o takie rzeczy i jak trzeba to dołożyć. Na takie działania w tamtym okresie spółka miała takie możliwości. Wyzwania, koszty, regulacje prawne, które wpływały z roku na rok na wzrost działalności spółki. Przeważnie recyklerzy są położeni na południu Polski, zdarzają się w centrum Polski. Także, żeby przyjechać po 20 ton surowca trzeba przemierzyć w jedną stronę 500 kilometrów, czy nawet więcej. Co miesiąc kierownik robi rozeznanie rynku, wysyła do wszystkich recyklerów oraz zamieszcza na stronie internetowej ogłoszenie, jakimi ilościami surowców dysponuje spółka, w jakich kodach i recyklerzy kalkulują cenę. Są to surowce mało wartościowe. Zawsze była zasada w tej trudnej branży na stanowiskach robotniczych, stanowiskach linii sortowniczej, że była różnica w wynagrodzeniu w przedziale między 400 zł a 500 zł od minimalnego wynagrodzenia, tak, aby pozyskać ludzi do tej trudnej pracy. W chwili obecnej doszło do spłaszczenia i do zachwiania tej zasady. Od stycznia czeka kolejna podwyżka płac i przy obecnej sytuacji trzeba będzie dopłacić prawdopodobnie tylko pracownikom, żeby mieć ten poziom minimalnej płacy, bo spółki nie będzie stać na wyższe wynagrodzenia. W 2019 olej napędowy kosztował 721 000,00 zł a w 2023 r. prawie 1 500 000,00 zł. Energia elektryczna wzrosła z prawie 440 000,00 zł na 1 761 000,00 zł. Odbiór frakcji palnej, energetycznej, kalorycznej, której od 2016 roku nie można składować obciążało budżet spółki na poziomie 2 140 000,00 zł. W roku ubiegłym to kwota 7 106 000,00 zł. W tym roku za 10 miesięcy praktycznie jedna trzecia budżetu całej spółki to właśnie frakcja kaloryczna. Spółka ma podpisane porozumienie z Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej w Olsztynie. Instalacja, która miała już powstać w 2019 roku, która to z różnych przyczyn zewnętrznych tak naprawdę powstała i rozruchy miała w tym roku. W większości jest to faza rozruchowa, gdzie instalacja jest dopasowywana, dokręcana a spółka była formalnie związana do przekazywania strumienia jaki wyznaczy MPEC, czyli jak będą jakieś przestoje, awarie to oni tego nie odbiorą i nie pokryją kosztów, różnicy poniesionych kosztów i przekazania do innych instalacji. Od 2025 roku zaczynają fazę normalno-eksploatacyjną. Przepisy porozumienia dają furtkę, że jeśli będą mieli przestoje, oddają to z przetargu, tj. ceny rynkowe mają pokryć różnicę. Ma nadzieję, że sytuacja przyszłego roku w tej pozycji będzie bardziej optymistyczna, aczkolwiek wiele rzeczy też nie można przewidzieć i można być zabezpieczonym zapisami. Opłata środowiskowa skierowana do marszałka jest odprowadzana za odpady, które można składować na bramie, na składowisku. Część z tej opłaty wraca do gminy na której leży zakład czy składowisko. Część opłaty jest jeszcze dzielona na NFOS-ie i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska. Od 2014 roku z 74 zł do 344 zł w roku bieżącym. Za odpady po stabilizacji, które spółka generuje, również jest dodatkowa opłata. Za wszystko co spółka robi, przygotowuje, wytworzy ponosi dodatkowe koszty, dodatkowe nakłady. W ramach wystawek coraz więcej przyjeżdża odpadów gabarytowych, które z uwagi na swoją kaloryczność nie mogą być składowane, przemielone. W tych gabarytach, spółka ma podpisaną umowę z dwiema firmami, które chcą wyciągać jakby płytę celem ponownego przetworzenia. Wśród odpadów gabarytowych nie ma tego pożądanego surowca. Jak jest to są to ilości niewielkie, gdyż przyjeżdża uszkodzone. Koszt zagospodarowania do paździenika frakcji energetycznej wynosi 9 307 000,00 zł. Z końcem 2016 r. został wprowadzony zakaz składowania, czyli od stycznia 2007 trzeba było wozić. Przed 2018 rokiem z lat poprzednich spółka miała stratę na poziomie ok 572 000,00 zł. W 2018 r. udało się wypracować zysk i dzięki temu w 2019 r. część straty została spłacona. W 2019 r. zostało do spłacenia 113 105,00 zł. W 2019 roku, gdyby nie strumień zewnętrzny, który dał nam przychód 811 500,00 zł spółka miałaby stratę ponad 500 000,00 zł. Dzięki temu strumieniowi został wypracowany zysk oraz została wypłacona dywidenda do Związku Międzygminnego. Dzięki temu też przez kilka lat nie była podnoszona składka członkowska od mieszkańca. Dzięki wypracowanemu zyskowi w spółce i przekazaniu odpowiedniej dywidendy, gdzie w 2020 roku został wypracowany przychód na poziomie 2 815 000,00 zł, została wypłacona dywidenda na poziomie 70 000,00 zł. W 2021 przychody znacznie się zwiększyły to też ilość przyjętych odpadów wpłynęła na przychody na poziomie 4 388 000,00 zł. Gdyby nie było tego przychodu, spółka poniosłaby stratę ponad 3 000 000,00 zł. Przez lata z wypracowanym zyskiem spółka zgromadziła na kapitale zapasowym i rezerwowym ponad 1 470 000,00 zł. Natomiast rok 2022/2023 pokazał realia związane ze strumieniem zewnętrznym. Cena energii, cena za frakcję energetyczną,

cena za olej napędowy, wynagrodzenia pracowników, usługi serwisowe, które przyjeżdżają z Dolnego Śląska. Elementy instalacji wpadają na odpady, różnego rodzaju elementy. W ostatnim czasie zostało wyrzucone kowadło, które uszkodziło wszystkie rolki na pierwszym taśmociągu, przerwało taśmę. Naprawa kosztowała 30 000,00 zł - 40 000,00 zł plus przestój. Jest założona nowa taśma, żeby te odpady mogły się do kabiny wznosić na taśmociągach. Nieodpowiednie odpady, nieodpowiednie ostre elementy, blachy, jakieś inne rzeczy, które nie zostały wyłapane na tym etapie tną nową taśmę i jest kolejny koszt. Od różnych pocisków, odpadów niebezpiecznych jest masa. Na przestrzeni tych lat, kiedy zniesiono regionalizację, nie trzeba było się oglądać na samorządy. Spółka wie, że każda podwyżka, pomimo że jest jedną trzecią składowych, też pływa na opłatę dla mieszkańca. Wystąpił do wszystkich samorządów ze Związku Międzygminnego, żeby zobrazować, że spółka nie jest najdroższa a tak naprawdę całe odium drogiej gospodarki odpadami spada na Eko Mazury. W przypadku gminy Gołdap w roku 2020 prawie 57% opłaty na mieszkańca stanowiło to, co się dzieje w Eko Mazurach, 40% przewoźnik, 3% koszty administracyjne. Od 2021 roku struktura procentowa się zmniejsza w porównaniu do przewoźnika, a nawet od 2022 roku maleje. Koszty Eko Mazur stanowią 43% w opłacie, przewoźnika, 51%. W 2023 roku spółka 42%, przewoźnik 52%. Wiele samorządów stoi przed decyzją podniesienia opłat mieszkańcom i nigdy nie będzie dobrego momentu. Strumień zewnętrzny pozwalał spółce egzystować na takim poziomie, że odtwarzany był majątek, realizowane były inwestycje. Spółka ma wiele różnych koncepcji przygotowanych, rozwojowych dla firmy, od instalacji termicznej po biogazownię. Sporządzonych jest szereg analiz przez specjalistów, gdzie w Polsce były tworzone te inwestycje. Dzisiaj przy takich kosztach frakcji energetycznej prawdopodobnie trzeba usiąść do stołu i rozmawiać może o własnej termicznej instalacji. Wszystkie czynniki geopolityczne, ekonomiczne mają duże znaczenie dla danej branży. Każda frakcja, która jest oddzielnie odbierana, trafia oddzielnie na każdą kupkę, natomiast nie jest oddzielana. Nie wiedzą, która kupka jest z Gołdapi, która jest z miasta Elku, czy ze Świętajna. Zmieszane to zmieszane, ze wszystkich strumieni, czy zewnętrznych, czy związkowych, bo się nie da tego rozdzielić, nie ma takich pojemności magazynowych. Po morfologii odpadów ponad 50% z żółtego worka, który tak naprawdę wydaje się tym surowcowym, cennym nie nadaje się po prostu do recyklingu. Są opakowania, które są niewykorzystywane, np. tacki po wędlinie, tacki wielowarstwowe, różnego rodzaju jeszcze inne opakowania. Można je wrzucać do żółtego worka ale tak naprawdę nie ma recyklera. Z mocy zmiany przepisów trzeba wprowadzić system kaucyjny, który miał wejść w styczniu 2025 ale został odroczony do października 2025 roku. To będzie też proces, który potrwa co najmniej 2-3 lata. Ten surowiec cenny zostanie pozbawiony w instalacji, ponieważ sklep naliczy kaucję dla kupującego i każdy będzie chciał odzyskać tą kaucję z natury. Przygotowując się do analiz, jak również na wniosek burmistrza Gołdapi, zrobili morfologię odpadów. Spółka uczestniczy od pięciu lat w ogólnym polskim projekcie realizowanym przez Instytut Ochrony Środowiska i też robią morfologię odpadów, którą jest na siedem instalacji. Przekazywane są dane i na bazie tego powstają różne raporty, analizy, które są przekazywane do ministerstwa, jak również do opinii publicznej. Spółka jest jedną z siedmiu instalacji. Na bazie wykonanej morfologii żółtego worka to 5% stanowią organiki, które nie powinny być w żółtym worku. Frakcji energetycznej i tekstyliów nikt nie odkupi, nie trafia na rynek odzieży używanej, tylko to idzie do PRDF. Folia miks, która z uwagi na brak zainteresowania przez recyklera stanowi 50% frakcji za którą płaci się do zagospodarowania. To jest ta frakcja energetyczna, której jest bardzo dużo w każdym roku. Opakowania z papieru w 2% znajdują się w żółtym worku a do tego jest dedykowany inny worek. Tak samo tektura i karton stanowią 3%. Pozostałe frakcje powinny być zgodnie poza urządzeniami elektrycznymi, ale kolejne właśnie tworzywa sztuczne - 2%. One idą do recyklingu. Chemia gospodarcza, twarda, miękka, 3%. Jak zbilansuje się PET-a, oprócz PET-a chemicznego, bo chemiczny nie idzie do systemu kaucyjnego, ale biały, niebieski, zielony na podstawie tej morfologii to jest 5 to jest 12% jest do systemu kaucyjnego. W ostatnim czasie mieli taką sytuację, że w gabarytach trafiła się bateria czy też akumulator od odkurzacza bezprzewodowego. Wystrzelił w magazynie na sortowni i szybka reakcja pracowników spowodowała, że się nie zapaliło dalej, bo było to w gabarytach, które są mielone. W tamtym roku napełniona butla gazowa trafiła do rozrywarki worków. Rozrywarka worków rozerwała ją, gaz poszedł w odpadach na przenośnik kanałowy i trafiło do kabiny. W związku z tym były omdlenia i trzeba było wzywać karetki do pracowników. Takie rzeczy trafiają się w odpadach komunalnych, których nie powinno ich być. Pozostałe frakcje, też puszka metalowa, trafi do systemu kaucyjnego. Szkło kolejne 12%, czyli z tego worka 50% do zagospodarowania jako frakcja energetyczna. Spółka ponosi koszty za każdą tonę. Tutaj wypada około 22% do systemu kaucyjnego. Analizując dalsze frakcje, szkło, jest czysto zbierane na poziomie 94% szkła w tym pojemniku, worki foliowe stanowią 4%. Są również frakcje energetyczne 1%. W kartonie jest frakcja tekstylna z RDF-em 12%. Opakowania z makulaturem X20-63 to jest karton, czyli jest 83%. Frakcja bio stanowi 88% odpadów organicznych. Analiza jak wpłynie system kaucyjny na przychody spółki jest na bazie zamkniętego roku 2023. Gdyby dzisiaj się do tego odnieść to byłby to porównywalne uszczuplenie przychodów w spółce, natomiast do tego jeszcze są dopłaty z organizacji odzysku i dzisiaj według szacunków byłoby to na poziomie 2 500 000,00 zł, spółka by była uszczuplona z przychodów. Oczywiście mowa już o takim wariancie, kiedy ten

system działa w 100%, czyli 100% się pozbywa, a wiadomo że to będzie proces. Zagrożeń w ostatnich latach było wiele, tj. niewybuchów, granatów, pocisków moździerzowych. W dotychczasowych przypadkach nikt nie ucierpiał, ani też nie ucierpiał majątek spółki. Współpracują od dwóch lat z Elckim WOT, który przeszkolił pracowników, na co zwrócić uwagę. W ramach wyzwań rozwoju udało nam się po dość długiej procedurze 21 marca zakończyć procedurę związaną z uzyskaniem decyzji z Ministerstwa Rolnictwa, FANA. Produkt roślin Elk jest to polepszacz do gleby, który można stosować do terenów zielonych. Dziesięć instytutów bada od weterynarii po różne środowiskowe, zdrowotne, ludzkie, inne kwestie i to ma też wskaźnik pokazany. Dzięki temu produktowi w latach będą rosły poziomy odzysku. Był zamysł aby w tym roku przy mobilnych PSZOK rozdawać mieszkańcom za przenoszone surowce. W momencie, kiedy nawozy sztuczne sięgały do dość wysokich cen, to za ten produkt w innych instalacjach w Polsce można było mieć przychód 50 zł za tonę. W tym roku spółka borykała się z uciążliwościami odorowymi, które powstają na składowisku odpadów, które funkcjonuje od 12 lat. Odpady z chwilą wjechania, odpady, które były złożone, one tak jakby uaktywniają składowisko. Czerwiec-sierpień było bardzo dużo zgłoszeń z miasta, czy też z obszaru gminy, siedlisk, miejscowości, gdzie jest położone składowisko. Eko Mazury nie są jedynym problemem odorowym na terenie miasta, bo wokół miasta jeszcze inne fabryki funkcjonują. Przez spółkę temat został opanowany. Nie jest zakończony i nie jest to stuprocentowy sukces, ale to tylko z tego względu, że jeszcze składowisko jest podzielone na trzy sektory i ten sektor obecnie jest eksploatowany i nie wszystko da się zrobić na eksploatowany składowisku. Natomiast eksperci pracują nad tym, żeby i też na eksploatowanej części można było ten gaz zebrać. Także tych zgłoszeń była masa, reagowano na bieżąco. Łącznie było 255 zgłoszeń na przestrzeni czerwiec-sierpień. Zgodnie z rozporządzeniem w drugim kwartale tego roku pokazało, że na kilku studniach zaczyna być więcej gazu składowiskowego niż w latach wcześniejszych. To był taki sygnał, że tego gazu jest coraz więcej. Na to też mają wpływ czynniki atmosferyczne, a więc opady deszczu, jaka jest pora roku, i jakie są zimy. Działania antyodorowe spółki, które zostały wdrożone od czerwca. Zakupiono mobilną zamgławiaczkę mobilną. Nie jest urządzenie, które w stu procentach jest skuteczne ale rzeczywiście to neutralizuje te zapachy. Wstawili odpowiednie biofiltry na 16 studniach. Składowisko zgodnie z projektem budowlanym jest to obiekt budowlany i zgodnie z projektem miało 16 pionowych studni odgazowujących. Na tej powierzchni 5,5 hektara 16 studni i z tych 16 studni trzeba pobierać właśnie badać co miesiąc gaz składowiskowy przez laboratoria akredytowane. Było to robione i to właśnie w drugim kwartale dopiero pokazało ten pik tego gazu, który był odczuwany. Badane są trzy związki w ramach rozporządzenia metan, tlen i dwutlenek węgla. A poza tymi trzema jeszcze są związki śladowe i tam jest siarkowodór, który jest odczuwalny. W trakcie wpływu zgłoszeń to tak naprawdę był odczuwalny siarkowodór. Na studnie zostały nałożone odpowiednie filtry, zostały odwapniowane tereny w koło, uszczelnione tak, żeby ten gaz nie migrował niekontrolnie, natomiast tak naprawdę skuteczne działania zostały wdrożone. To jest zamgławiaczka. Spółka wszystkie raporty co roku przekazuje do WIOŚ, oni też to kontrolują. Także ten stan, który był w tym roku, rzeczywiście to była ta kumulacja tego gazu. W pierwszej fazie podłączyli 7 studni odgazowujących z 16. W tej chwili instalacja ma przepustowość 140 m³ na godzinę. W początkowej fazie, jak zainstalowano na 7 studniach to średnie spalanie na poziomie 70 m³ na godzinę. Dzisiaj jest podłączona kolejna studnia i dwie studnie rewizyjne, czyszczące, które są na samym dnie składowiska, ale tam też gaz nimi wychodzi. Teraz jest około 50 m³ na godzinę. Także pomimo, że doszła jedna studnia odgazowująca i dwa te czyszczaki to gdzieś zaczyna spadać. Jeszcze nie wiadomo, jak się zachowa ta część obecnie eksploatowana. Ale żeby można było to zrobić wykonują rozwiązania docelowe, które będą funkcjonowały na lata. Jest projektowana w tej chwili instalacja zasycająca, czynna ale pozioma. Pozioma, która będzie do korony składowiska z każdej strony wychodziła i będzie na obecnej powierzchni. Jak będą wchodzić na poziomy wyżej, bo składowisko zgodnie z pozwoleniem do 12 metrów od korony, będzie miało swoją wysokość i do tej wysokości można składować. Także co poziom będzie dokładana właśnie pozioma i ona będzie bardzo skuteczna w rozwiązaniach. W kilku instalacjach w Polsce to działa, się sprawdziło i te odory się zmniejszyły. Do tego zainstalowano kurtynę antyodorową, której cząstki powodują, że wylapują nieprzyjemne zapachy i je neutralizują. Działania antyodorowe to są nowe instalacje i one też będą generowały koszty. To jest chemia, czy te środki neutralizujące, które są zakupywane, tj. to jest woda, która jest podawana, to jest energia, która jest zużywana. Po roku czasu będę w stanie móc powiedzieć, jak to się zachowuje. Kurtyna ma 450 metrów długości. Jest z dwóch stron na razie zrobiona. Jeszcze jest wniosek wójta gminy Elk, żeby jeszcze z jednej strony to zrobić. Prawdopodobnie w przyszłym roku, jeśli będą środki na ten cel, to zostanie zrobione. Wystąpił w tamtym tygodniu pod koniec do WIOŚ z pytaniem, czy są skargi mieszkańców. W dniu wczorajszym uzyskał odpowiedź, że było jedno zgłoszenie w tym czasie od mieszkańca osiedla.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz zarządziła 10 minut przerwy w obradach – godz. 14:34.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz wnosila obrady – godz. 14:46

Radny Maciej Kordjak zapytał, jaki jest prognozowany wynik finansowy na koniec roku i jakie są spodziewane podwyżki w roku przyszłym.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że stan na dzień 31 października wskazuje 7 500 000,00 zł straty. Strata głównie wynika z tego, że strumień zewnętrzny został wstrzymany. Dwa miesiące - listopad, grudzień - licząc biorąc realne potrzeby związane z funkcjonowaniem spółki, a więc główne czynniki kosztotwórcze frakcji energetycznej, paliw, energii, że może się zamknąć przy ok. 11 000 000,00 zł. Podwyżki będą w dużej mierze zależne od stanowiska przedstawicieli dwunastu gmin, tworzących związek międzygminny. W dniu jutrzejszym odbędzie się spotkanie na którym będzie omawiana kwestia, czy przywrócić strumień zewnętrzny. Jeśli tak, to który i od kiedy a jeśli nie, to z kalkulacji spółki, które przedłożyli wóldarzom 12 gmin, jest potrzeba zbilansowania kosztów. Nie pokrycia straty z tego roku tylko bilansowania kosztów od stycznia. Potrzebna jest podwyżka na poziomie 75%. Jest to też wynik właśnie od roku 2019, gdzie po pozytywnych opiniach Rady Nadzorczej przedkładał stanowiska do współników na temat regulacji cen dla gmin. Zawsze gdzieś tam było przedkładane w czasie. W czasie kilku miesięcy albo podwyżki też nie były na tym poziomie. Spółka w kontekście limitów mocy przerobowych technologicznie jest przygotowana na strumień zewnętrzny. We wszystkich instalacjach komunalnych firmy właśnie w ten sposób się też bilansują czyli strumieniem zewnętrznym, komercyjnym, po wyższych cenach.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że 75% to nie jest kwota o całości opłaty, jaką ponoszą mieszkańcy danej gminy tylko 75% kosztów, które przypadają na spółkę czyli w przypadku gminy to jest niecałe 50%.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że przedłożona kalkulacja przez Eko Mazury dotyczy tylko tej części, czyli jednej składowej kosztów, która składa się na opłatę dla mieszkańca. Struktura procentowa działalności spółki w ostatnich latach, cały czas się obniżała a w innych źródłach rosły te procenty. Także to jest też ten efekt, że podwyżki nie były robione regularnie i były dużo niższe po to, żeby mieszkańcy dwunastu gmin mogli na tym skorzystać.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że chodzi o to, o opłatę na bramie za wjazd ten dokładnie na siedlisko, czyli te odpłaty, które wchodzi. Prezes mówił, że wszędzie indziej opłaty od mieszkańców i tak dalej są dużo wyższe. W gminie trzyosobowa rodzina płaci już powyżej 100 zł. W innych miastach jest to zorganizowane trochę inaczej. Niektórzy mają 60 zł opłaty od gospodarstwa domowego. Druga sprawa to obróbka termiczna. Podczas wizyty w EkoMazurach rozmawiano na temat spalarni, jak też przygotowania tej dokumentacji do tej działalności. Zapytał, czy już prowadzone były takie rozmowy. Jeżeli tak, to czy podjęła spółka jakieś zadania i terminy odnośnie tej realizacji. Poza tym jeszcze odpadną spółce frakcje, surowców cennych, kaucyjnych czyli szkła, metalu, plastiku ale też odpadną koszty dowozu tych odpadów. Frakcja bio też częściowo też jest konsumowana przez gminy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jak już wspomniano odbyło się pierwsze spotkanie a jutro jest jego kontynuacja. W ramach spotkania starano się wypracować jakieś kierunki, dotyczące strumienia zewnętrznego. Prezes zgodnie z obietnicą w związku z wieloma licznymi pytaniami wóldarzy miast przygotował odpowiedzi na pytania, przygotował konkretne dokumenty, konkretne zestawienia i jutro na ten temat będą rozmowy. Najszybszą metodą na obniżenie kosztów funkcjonowania, na znalezienie rozwiązania na ten brak w budżecie jest przyjęcie strumienia zewnętrznego. Należy zwrócić uwagę, że dyrektor, prezes jest na etapie przygotowywania planu optymalizacyjnego spółki. Taki plan ma być przedstawiony jeszcze w grudniu. Na ostatnim spotkaniu mocno ze strony spółki wybrzmiało, że są potrzeby inwestycyjne w kolejnych latach. Taką największą barierą, o której słyszeli to było pytanie wóldarzy, u którego wóldarza ma powstać taka instalacja, u którego wóldarza ma powstać instalacja biogazowni, u którego instalacja obróbki termicznej. Patrząc w przyszłość trzeba znaleźć alternatywne miejsce dla składowiska odpadów. W cyklu wieloletnim też trzeba przewidzieć taką sytuację i któreś z miast będzie musiało też taki zakład utworzyć. Na dzień dzisiejszy wójt gminy Ełk jasno mówi, że nie chce takiej infrastruktury, takich inwestycji na swoim terenie.

Radny Marek Zajączkowski odpuścił obrady – godz. 15:00

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że odnośnie dokumentacji o której mówił na spotkaniu w zakładzie, spółka przygotowała w 2021 roku koncepcję termiczną w dwóch wariantach. Jeden wariant z lokalizacją w Kętrzynie, ponieważ to był moment, kiedy Kętrzyn złożył akces przystąpienia do związku międzygminnego. W gruncie rzeczy z tego nie skorzysta, ponieważ wyliczone zostały wkłady pieniężne, tak jak gminy się rozliczały, żeby mógł być takim partnerem. Także burmistrz poprzedniej kadencji wycofał się z pomysłu akcesji na rzecz komercyjnego przekazywania swojego strumienia, także tak jak spółka realizowała do 31 lipca, to ten strumień również z Kętrzyna był brany. Dokumentacja została zaktualizowała kosztowo, ale też z uwagi na uczestnictwo Kętrzyna. Chce mieć zielone światło od wóldarzy, że może ponieść koszty na aktualizację tego dokumentu, który przedstawi ostateczny wariant i kształt takiej instalacji, realne koszty. Instalacja w tej koncepcji, którą posiada, była na podobną miarę szyta. Capex inwestycyjny zamykał się na około 79 000 000,00 zł/ 80 000 000,00 zł na tamten moment netto. W Suwałkach jest ta instalacja. Na temat ilości kursów, czy one tak faktycznie spadną, czy też nie, jeśli ten system kaucyjny będzie w 100%, na pewno w jakimś stopniu wpłynie to na częstotliwość odbioru

odpadów. Z uwagi na to, że gminy członkowskie przeważnie na tych terenach wiejskich mają bonus dla mieszkańca gminy i zwalniają z opłaty, o złotówkę, dwa, cztery złote różnie, to jest na terenie gmin członkowskich za to, że nie oddają odpadów biodegradowalnych, tylko sami kompostują. Jeśli weźmie się cały strumień i dynamikę, odkąd weszła selektywna zbiórka z podziałem na pięć frakcji, plus PSZOK, odpady gabaryty, opony to rok do roku ze stacji przeładunkowych ta liczba kursów rośnie. Rada Nadzorcza w ubiegłym miesiącu podjęła uchwałę o przedstawieniu planu działalności spółki poprawiającej sytuację finansowo-ekonomiczną do 16 grudnia. Spółka od wewnątrz ma znaleźć źródła oszczędności, także analizowane są wszystkie koszty realnie ponoszone. Odnośnie lokalizacji, bo poza koncepcją termicznej instalacji mają też koncepcję biogazowni. Praktycznie żaden z włodarzy nie chce takiej inwestycji na swoim terenie, bo jak widać opory społeczne na przykładach w Polsce są dość duże. Składowisko zlokalizowane w innej gminie, z daleka od zakładu to też będą dodatkowe koszty poza inwestycjami. Dodatkowe koszty operacyjne na bieżącej działalności, bo trzeba będzie to co można zeskładować, po procesie się wywozi na składowisko. Także każdy kilometr, każda inna lokalizacja to też potrzeba zatrudnienia. Według wyliczeń na co najmniej na 15 lat jeszcze eksploatacji składowiska, biorąc pod uwagę, że też wchodzi te ograniczenia składowanych odpadów od roku 2030 do 10%, Projektowany wiek eksploatacji składowiska powinien być zachowany.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, żeby nie pomijać w powiadamianiu przedstawiciela Rady, który jest przedstawicielem w spółce. Zapytał, kiedy był ostatnio robiony audyt spółki.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że audyt spółki z uwagi na sytuację odorową został zlecony przez Związek Międzygminny ze środków z budżetu Związku Międzygminnego. Audyt jest jeszcze w trakcie i na dniach ma się zakończyć.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski zwrócił się aby audyt też dotarł do radnych w miarę tak samo jak do burmistrza.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz zwrócił się aby poprzez burmistrza został przekazany.

Radny Maciej Kordjak zapytał, czy oprócz ewentualnych planów związanych z frakcją palną i biogazowniami, czy spółka rozważała temat inwestycji w odnawialne źródła energii. Dwa główne koszty to jest to frakcja odpadów palnych plus energia elektryczna. Zapytał, czy w tym kierunku były podjęte jakieś działania bądź są planowane.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że w 2021 albo 2022 spółka uzyskała zgodę na starym wysypisku, którego właścicielem jest gmina miasto Ełk. Jest w sąsiedztwie, na terenie spółki. Składowisko administrują w ramach umowy o administrowanie, więc zajmują się gazem składowiskowym, odciekami ale też całym monitoringiem, utrzymaniem tego obiektu w ramach odrębnej umowy za odrębne wynagrodzenie. Zgodnie z ustawą przez 50 lat na tym składowisku nic nie można robić, żadnych obiektów budowlanych posadowić, natomiast jest możliwość prawna zrobienia ekspertyzy sanitarnej i geotechnicznej. Taką ekspertyzę wykonano pod budowę farmy fotowoltaicznej o instalacji do 2 megawatów. Uzyskali decyzję, która dała możliwość wykorzystania tego składowiska. Jest to obiekt wokół którego nic się nie wybuduje, nie ma drzew czyli o źródle ciepła z promieni słonecznej. Była zrobiona koncepcja, wyceniono na około 13 000 000,00 zł taką farmę, natomiast w tamtym momencie nie było żadnych źródeł zewnętrznych. Spółka była w fazie modernizowania sortowni. Były rozmowy, spotkania z prezydentem miasta Ełku, żeby może zawiązać taki klaster energetyczny z innymi spółkami ale nie doszło do skutku. Prowadzone były rozmowy z firmami komercyjnymi, które mogłyby zainwestować swoje środki a spółka mogłaby to spłacać. Odnośnie biogazowni przy wyśrubowanych normach poziomów odzysku, które z roku na rok są coraz wyższe, bez zagospodarowania w ten sposób frakcji biodegradowalnej nie osiągną. W tej chwili spółka 50% nie wyciągnie z tworzyw sztucznych, bo ich nie ma tyle na tą chwilę. Weszła w życie ustawa dla producentów, ustawa opakowaniowa, która wskazuje bardzo wysoki procent wykorzystywania do produkcji swoich opakowań surowców wtórnych, czyli mają obrazowo produkować opakowania, żeby można było z nich zrobić, wprowadzić je dodatkowo na rynek a po przetworzeniu zrobić znowu z niego powtórne opakowanie. Jeśli tego nie będą robić, to będą płacić wysokie kary. Jedyne potencjał, żeby te poziomy wysokie wykorzystać to jest wykorzystanie odpadów biodegradowalnych. Biodegradowalne, czyli biogazownia na którą spółka ma koncepcję, jednocześnie dałaby też korzyści w postaci energii elektrycznej i ciepła, które też jest wykorzystywane w okresie zimowym dla pracowników. Z uwagi na branżę pracownicy w okresie letnim korzystają z ciepłej wody, żeby po swojej pracy można było się odświeżyć. Spółka jest przygotowana wielowariantowo, Pomimo, że będą środki z różnych źródeł, to też jeśli nie będzie woli włodarzy na danym terenie to takiej inwestycji się nie przeprowadzi. Przed związkiem międzygminnym wiele jeszcze rozmów, ustaleń, kalkulacji i kierunków. Wcześniej byli zdeterminowani, że musi powstać zakład a teraz muszą myśleć dalej, iść o kilkanaście lat albo o kilka lat co najmniej do przodu, żeby nie być znowu czymś zaskoczeni.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że nowa ustawa, która została troszeczkę przesunięta, jeżeli chodzi o segregację tych frakcji cennych, tak zwanych w sklepie i pośredników, która bez żadnego zaplecza po prostu chce wejść w rynek. Zapytał, czy nie można pominąć tych pośredników i czy spółka nie może być bezpośrednio oferentem dla na przykład odbiorców tych sklepów wielkopowierzchniowych. Tekstylii, które mają być oddzielną frakcją od przyszłego roku też powinno wpłynąć na problemy z którymi spółka aktualnie się boryka.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że odnośnie systemu kaucyjnego jest tak w projekcie ustawy, że zajmują się tym operatorzy. To są odrębne spółki akcyjne z kapitałem 5 000 000,00 zł i spółki komunalne w tym nie mogą uczestniczyć. To jest wymóg prawny. Po rozmowach z jednym z tych trzech operatorów jest w stanie ocenić, że są nieprzygotowani, nie dysponują żadnym zapleczem, nie dysponują żadnymi ludźmi na tą chwilę. Szukają teraz dojścia do instalacji komunalnych, gdzie będzie potencjalne pole do współpracy czy do wydzierżawienia powierzchni magazynowych, czy do dysponowania powierzchniami magazynowymi i osobami, które będą to zliczać i wysyłać to dalej. Jeden z tych operatorów, który rozmawiał ze spółką, mówił, że te odpady ze sklepów będzie przywoził INPOST busami. Dzisiaj jest za wcześnie aby spółka mogła ich propozycje rozważyć i wprowadzić to jako system w przedsiębiorstwie, a w żadnym wypadku nie podejmuje się żadnych kalkulacji jakie z tego tytułu może spółka mieć przychody. Odnośnie tekstyliów to będzie temat problematyczny. Dzisiaj obserwują coraz więcej tekstyliów w odpadach zmieszanych. Ten materiał jedynie nadaje się na czysto, idzie to do frakcji energetycznej, do spalania. Każda tona to jest obciążenie finansowe dla spółki.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski zapytał, czy spółka brała pod uwagę turbiny gazowe, produkujące prąd i ciepło na użytek własnych.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że ta koncepcja, którą teraz robią do realnych potrzeb odgazowania składowisk pokaże, ile potencjalnie tego gazu będzie z tego obiektu i być może tu będzie rozwiązanie, które częściowo mogliby wykorzystać na swoje potrzeby, obniżając rachunki. Od dwóch, kiedy ta energia tak mocno rosła, pracują w zakupie energii w systemie giełdowym.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że edukacja kuleje. To, że te frakcje są niewłaściwie sortowane, wynika między innymi ze zbyt małej ilości informacji o sposobie sortowania. W dzisiejszych czasach są dostępne aplikacje, które każdy z mieszkańców mógłby mieć u siebie w telefonie i informacje o sposobie segregowania frakcji. Podejrzewa, że przynajmniej ograniczyłyby się problemy wynikające z niewłaściwego sortowania. Radni rozważają o aplikacji na poziomie gminy jako szerszą część aplikacji dla mieszkańców, ale może warto pomyśleć właśnie o takiej aplikacji na poziomie tych 12 gmin, żeby po prostu trochę poprawić efektywność tego sortowania. Celem przepływu informacji nalega, aby oprócz wóldarzy, czyli burmistrzów, wójtów, prezydentów, informować też przewodniczących rady. Często dzieje się tak, że organ wykonawczy nie chcąc podejmować niepopularnych decyzji, nie przekazuje pewnej informacji radnym. Radni dowiadują się po fakcie. Taka sytuacja była w tym roku, kiedy okazało się zaraz na początku kadencji, że system gminny jest niebilansowany. Zaniechania sięgają od października poprzedniego roku gdzie system się nie bilansował, ale z racji na polityczne efekty, ta informacja nawet się nie przedostała do informacji publicznej. Radni też nie mieli tej informacji. Przyjęli, co prawda uchwałę, która bilansowała system odbioru odpadów ale nawet nie wiedzieli nad jaką kwotą zagłosowali, bo tak zostało im to przedstawione. Zapytał, jaki aktualnie kapitał posiada spółka.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że będzie się poruszał według kompetencji, jakie daje kodeks prawa handlowego, który wskazuje, że partnerami jest rada nadzorcza, zgromadzenie wspólników. W zakresie edukacji od dwóch lat poprawiana jest strona internetowa oraz spółka posiada Facebooka Eco Mazur. W ramach projektu Mobilny PSZOK, który będzie wdrażany będą również działania edukacyjne w szkołach. Spółka bierze udział w różnego rodzaju eventach. Kapitał zakładowy wynosi ok. 31 500 000,00 zł, kapitał zapasowy z rezerwowym 1 400 000,00 zł.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jutro wspólnie z Przedsiębiorstwem Gospodarki i Odpadami Eko Mazury zaprasza na spotkanie informacyjne dla liderów społecznościowych i mieszkańców w sali konferencyjnej nr 1 Urzędu Miejskiego w Gołdapi o godzinie 16:00. Spotkanie skierowane jest dla liderów społecznościowych oraz mieszkańców. W ramach spotkania zostaną omówione wszystkie informacje o segregacji odpadów, o nowych usługach dla mieszkańców regionu ale także o korzyściach wynikających z recyklingu i obiegu zamkniętym. Wspólnie z partnerem spółki firmą Koma 12 grudnia 2024 r. organizowane Eko Mikołajki i rozpoczynamy tą edukację na tym najniższym poziomie, ponieważ Wspólnie z firmą będziemy jest wydarzenie, które ma na celu szerzenie akcji proekologicznej i mając na celu promowanie idei ekologicznych oraz segregacji odpadów. Punktem głównym będzie właśnie rozmowa z dziećmi. Mikołaj do dzieci przyjedzie śmieciarką i tam też takie kluczowe informacje przy szkole będą przekazywane. Grupa docelowa to 250 dzieci. Jest pierwsze nasze wspólne działanie w harmonogramie a na przyszły rok tych działań Wydział Komunikacji

Spółecznej z podmiotem zewnętrznym ma sporo zaplanowanych i też podmioty zewnętrzne, takie akcje promocyjne na naszym terenie będą organizować.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że na chwilę obecną jest 7 500 000,00 zł straty jako cała spółka. Zapytała, czy jeżeli zapadnie decyzja o tym, że strumień zewnętrzny powraca do spółki to o ile ewentualnie uda się jeszcze do końca roku obniżyć koszty oraz w jakiej wysokości na chwilę obecną ponoszone są składki członkowskie.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że nie pamięta wysokości składek członkowskich. Organ właścicielski to jest odrębny budżet. Jeśli strumień zewnętrzny będzie przyjęty to strata powinna się zmniejszyć. Spółka jest w trakcie naprawy kompostowni, która od początku działa w bardzo agresywnych środowiskach. Po tylu latach w takich warunkach, gdzie jest to napowietrzany kompost, nawilżany, przerzucany powoduje awarię przerzucarki, jak również stan techniczny obiektu jest z każdym rokiem coraz słabszy. Spółka stoi przed wyzwaniem modernizacji tej kompostowni. Jak kompostownia nie będzie naprawiona to przyjęcie strumienia zewnętrznego mija się z celem, bo spółka nie będzie miała co zrobić z odpadami biodegradowalnymi.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień-Kisielevska zapytała, czyli de facto strumień zewnętrzny do końca tego roku nie wróci i można by rzec, że o 1 500 000,00 zł strata spółki wzrośnie.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że w 100% nie da takiej gwarancji. Zespół serwisowy pracuje łącznie z działem technicznym i w weekendy aby jak najszybciej przywrócić.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że strumień zewnętrzny został wstrzymany w wakacje, czyli w lipcu. Zapytała, czy kompostownik już w lipcu był też nieczynny, czy przestał działać w terminie późniejszym.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że nie pamięta szczegółów ale w późniejszym terminie. Strumień zewnętrzny został wstrzymany z uwagi na władzę miasta, z uwagi na presję społeczną, próbą sterowania spółką przez grupę radnych w mieście. Generalnie strumień został wstrzymany z uwagi na trwające kontrole i prace związane z zainstalowaniem wszystkich systemów antyodorowych, inwestycji oraz nakładów, które poniesionych w tym temacie, czego efektem jest jedno przyjęte zgłoszenie w WIOŚ w ostatnich dwóch miesiącach.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień – Kisielevska zapytała, z czego wynika dodatkowa inwestycja w postaci tego kompostownika, który teraz jest jakby przeszkodą ku temu, żeby wrócił system zewnętrzny.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że to nie jest inwestycja. To jest element naprawy zepsutego urządzenia.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień – Kisielevska powiedziała, że do końca roku są nikłe szanse na to aby strumień zewnętrzny wrócił, mimo jutrzejszego spotkania. Jest wysokie prawdopodobieństwo, że strata spółki wzrośnie, czyli będzie wynosiła około 9-10 milionów złotych.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że jest taka realna szansa, że ten wynik może być na takim poziomie. Liczy na to, że władze w dniu jutrzejszym dadzą zielone światło na przyjęcie strumienia zewnętrznego i będzie to realizowane. Spółka robimy wszystko, żeby ta strata była jak najmniejsza, nie pogłębiała drastycznie. Podejmowane są działania naprawcze związane z naprawą kompostowni, przygotowujemy jest również plan oszczędnościowy działalności spółki.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że jeżeli spółka będzie miała stratę rzędu 10 000 000,00 zł to rozłoży się to na 12 gmin. Biorąc pod uwagę, jeżeli będą to proporcjonalne podzielone środki, no to w kwocie 1 000 000,00 zł gmina Gołdap będzie musiała do tego dołożyć a de facto dołożą do tego mieszkańcy. Niewykluczone, że czeka gminę wzrost kosztów o 75% jeżeli chodzi o koszty odbierania odpadów. I stąd wynikają pytania radnych a nie zamiar rozliczania spółki.

Radny Maciej Kordjak zapytał, jakie sumarycznie kary spółka poniosła i ewentualnie jakie jeszcze kary, koszty będzie musiała ponieść w związku z odorem.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że na tą chwilę w wyniku prowadzonych kontroli przez Urząd Marszałkowski, WIOŚ, WIOŚ nałożył 4 mandaty na kierowników, nie na spółkę i jedno pouczenie w związku z wynikami tej kontroli.

Radny Maciej Kordjak zapytał o koszty związane z budową instalacji i usunięciem „tego” problemu.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że koszty poniesione, czy też nakłady na instalacje zostały poniesione z własnych środków. Jest to normalny element funkcjonowania składowiska. Na eksploatację składowiska odpadów, zgodnie z ustawą o odpadach, stawka, która jest wyliczana za usługi na bramie, uwzględnia koszty utrzymania, eksploataowania, zamknięcia i rekultywacji składowiska odpadów.

Radny Maciej Kordjak zapytał, czy cała prognozowana strata finansowa w tym roku wynika z zaniechania przyjęcia strumienia zewnętrznego, czy jeszcze jakieś inne czynniki się na to składają. Patrząc na tabelę rok do roku to trochę się kwoty nie zgadzają, ale może zbyt pobieżnie przejrzał.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz powiedział, że przychody są znacznie mniejsze niż zostały zaplanowane, natomiast koszty frakcji energetycznej, które były nieprzewidywalne do określenia w momencie budowania planu. W tym roku zaczęły się od stycznia rozruchy przez firmę Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej z którą to od 2016 roku spółka ma podpisane porozumienie. Wszystkie instalacje z województwa mają takie porozumienie, żeby ta frakcja była w obrębie województwa zagospodarowana i nikt nie przewidział, że co chwilę będą jakieś przestoje związane z awariami. Każdy przestój, który był przez nich wykonany z powodu jakiejś przyczyny, wpływał na to, że tą frakcję spółka musiała przekazywać w ramach postępowania przetargowego na rynku odbiorów frakcji energetycznej, a te ceny były skokowe.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się o dodanie informacji, jaki będzie w przyszłości koszt oddawania odpadów do instalacji termicznej, jakie tam są warunki.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że odnośnie cen, jeśli chodzi o PEC, to są one objęte klauzulą tajemnicy handlowej. Tak działają podmioty. Jedynie co może powiedzieć to będzie poniżej ceny rynkowej. Dzisiaj cena z przetargu wynosi 867 zł to cena będzie poniżej 500 zł. Przetarg z 30 września podzielony na dwie części - część frakcji energetycznej i na gabaryty mielone w postępowaniach trzy firmy. Jedna firma na dwie części złożyła z ceną po 898 zł netto za tonę. Druga firma na dwie części złożyła po 1150 zł netto za tonę, za tą samą frakcję. Trzecia firma złożyła tylko na gabaryty z ceny 897,50 gr.

Przedstawiciel Piotr Bartoszek odniósł się do kwestii tekstyliów, że póki co nie ma szacunkowej kwoty ewentualnych kosztów, które spółka poniesie, bo siłą rzeczy nie wiadomo, jak to będzie wyglądało. Na pewno dojdzie dodatkowy transport oraz przynajmniej jakiś pojemnik. Jeśli chodzi o obróbkę na miejscu to też to musi być pewnie jakoś pocięte albo jakoś przygotowane do transportu do spalarni, do obróbki termicznej. Zapytał, czy istnieje jakieś ryzyko, że nawet z tego tytułu mogą wzrosnąć koszty i ewentualna podwyżka dla mieszkańców z tego tytułu.

Wiceprzewodnicząca Rady Sylwia Wrzesień – Kisielewska opuściła obrady – godz. 16:00.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że w pierwszej fazie w tej chwili przygotowywana jest zmiana do regulaminu świadczenia usług publicznych, wpisując do PSZOK tekstylia, ale również uruchomienie mobilnych PSZOK. Tam też będzie można zostawić tekstylia. Można ewentualnie szacunkowo na bazie tego roku powiedzieć, ile wybrano tego z odpadów reszkowych, czy też żółtego worka. Z tym się spółka zderzy i wypracuje na pewno najlepsze, ekonomiczne, uzasadnione rozwiązania, natomiast jak to trafia do zagospodarowania energetycznego to są koszty. Jedynie tutaj ta oszczędność, jeśli z MPC będzie się idealnie pracowało i będzie ta frakcja odbierana. W cenniku są trzy pozycje z gwiazdką, dotyczy to opon, wielko gabarytów i zużytego sprzętu elektrycznego, które są przygotowywane i przekazywane do zagospodarowania w innej instalacji i te koszty są wyższe. Kiedyś można było w wulkanizacjach zostawić opony bezpłatnie, bo to trafiało do recyklingu. Dzisiaj, żeby to zostawić w firmie wulkanizacyjnej to za oponę trzeba zapłacić, przynajmniej na rynku łódzkim, 15 zł za osobową i 30 zł za SUV-a, czyli za ten samochód troszeczkę wyższy. W międzyczasie dorzucono właśnie do PSZOK opony. W wielu instalacjach są limity wprowadzone dla mieszkańców na budowlankę gruz, żeby ukrócić jeśli jest taki proceder przez firmy budowlane. Na gruz spółka nie ma limitów dla mieszkańców za darmo, na opony nie ma.

Przedstawiciel Piotr Bartoszek zapytał, czemu w gminnym PSZOK jest limit ośmiu opon rocznie na osobę.

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Eko-MAZURY” Sp. z o.o. Bartosz Detkiewicz odpowiedział, że nie ma żadnego formalnego limitu. Taki limit to tylko może dać na wniosek zgromadzenie wspólników. Wprowadzając jakiegokolwiek dodatkowe obostrzenie ograniczenia, będzie się mniej przychylnie odebrany przez mieszkańców.

Do pkt 4

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz zwrócił się do kierownik WGK Magdy Zymkowskiej o przedstawienie informacji.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że analiza została przygotowana o dane, które pozyskała z Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami w Suwałkach oraz gołdapskiej spółki, jak również przewodnicząca prosiła o zakład unieszkodliwiania odpadów w Spytkowie. Analiza została dokonana na podstawie danych faktycznych odnośnie ilości powstałych odpadów dla poszczególnych frakcji oraz cennika przez trzy spółki. PGO Suwałki dało taką jasną informację, że od 1 stycznia cennik ulegnie zmianie o 20% dla, około 20% dla poszczególnych frakcji. Przygotowała również ewentualne koszty odbioru odpadów, jeżeli gmina wozila to na przykład do Suwałk.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że brakuje w tej analizie jednej rubryki, tak jak jest w Suwałkach, uwzględnionego koszt od nowego roku. Nie ma tego kosztu u nas planowanego przy tej potencjalnej podwyżce, o której mówił prezes.

Kierownik WGK Magda Zymkowska odpowiedziała, że nie wie jaki to będzie koszt. Jeżeli cokolwiek będzie wiadomo to może przygotować.

Radny Maciej Kordjak odpowiedział, że rozumie. Można wpisać formułę tych 70% co dałoby maksymalną planowaną podwyżkę, żeby wiedzieć na co się trzeba przygotować się jak i mieszkańców.

Radny Zbigniew Makarewicz powiedział, że dziś wybrzmiało 75%. Nie było mowy o frakcji a ogólnie o kosztach całego zakładu.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że to nie jest 75% od całości kwoty, jaka jest obecnie płacona przez mieszkańców tylko od tej części, która była wykazana. Realnie można założyć, że koszty by wzrosły z 34 do około 50 zł za osobę w przyszłym roku.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że należy brać pod uwagę to, jaki wpływa koszt zagospodarowania w całym naszym systemie. Koszt zagospodarowania czyli to, co płacone jest dla PGO Eko Mazury jest to około 45% całości ceny, która się składa na odbiór odpadów. Nie możemy mówić, że 75% na to wszystko.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że tutaj chodzi o podwyżkę tylko i wyłącznie na bramie. To co jest przywożone, czyli jeżeli była kwota np. 8,55 średnio to tę kwotę należy podwyższyć o 75% maksymalnie, czyli wyjdzie maksymalnie 6,40 zł dodatkowo. Gro sprawy rozbija się tylko o transport i odbiór nieczystości od mieszkańców. To jest całkiem odrębna rzecz. Jeżeli gmina będzie dążyć do tego, żeby tylko i wyłącznie bazować na firmach, które pojedą, odbiorą, no to w przetargach będą kwoty różne. Nie da się przewidzieć, czy w ogóle inne firmy przystąpią do takich przetargów. Dlatego warto by było pomyśleć o firmie komunalnej, która by była miejska, żeby nie oddawać tych środków na zewnątrz, tylko spożytkować je tutaj i przy okazji zmniejszyć te koszty, tak jak Olecko zrobiło swego czasu.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że Olecko ma swoją spółkę TBS, niestety przegrały w przetargu w tym roku. Trwa procedura, TBS przegrało w Krajowej Izbie Odwoławczej, prawdopodobnie nie będzie odbierało odpadów z własnej gminy. Aby ratować sytuację, stanęło do przetargu do innej gminy. Rynek odbioru, zagospodarowania jest bardzo rynkiem dynamicznym o zmieniających się ciągle przepisach, więc co się zadzieje to również tego jest ciężko powiedzieć. W przyszłym przetargu może przystąpić też TBS Olecko z konkurencyjną ceną. W Kowalach Oleckich dało ocenę dosyć konkurencyjną do innego podmiotu.

Radny Paweł Perko powiedział, że 8,50 zł to jest koszt gminy na bramie ale spółka Eko Mazury też odbiera PSZOK, dowozi tam i to jest też ten koszt w tych 34 złotych.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że na jutrzejszym spotkaniu otrzymać informację, jaki to będzie koszt przy tym 75% planowanym wroście. Trzeba dokładnie przeanalizować i przeliczyć utworzenie gminnej spółki. Skoro gmina ma związek międzygminny to spróbować może na poziomie związku ujednolicić terminy przetargów i zrobić jeden duży przetarg na odbiór odpadów, co też powinno wpłynąć na cenę.

Kierownik WGK Magda Zymkowska powiedziała, że kiedyś była taka dywagacja członków związku ale kilka gmin nie zgodziło się na to, gdyż mają gminne spółki.

Do pkt 5

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz zwróciła się do wiceprzewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Janiny Pietrewicz o przedstawienie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 roku.

Wiceprzewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Janina Pietrewicz powiedziała, że składający petycję wnosi o wyłączenie z obszaru Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego Gołdapska Struga 6 działek o określonych numerach geodzyjnych w obrębie 0014 Konikowo. Biorąc pod uwagę stan faktyczny i prawny, członkowie komisji po przeanalizowaniu treści petycji uznali ją za bezzasadną. Komisja Skarg Wniosków i Petycji po uzyskaniu stosownych informacji sugeruje wnoszącemu petycję dwie możliwości dające szansę autorowi petycji na zrealizowanie na wskazanym obszarze zabudowy mieszkaniowej wraz z towarzyszącą jej infrastrukturą. Podpunkt 1. Wystąpić do burmistrza Gołdapi o wydanie warunków zabudowy, a wystąpienie to poprzedzić uzyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji, procedurom przeprowadzenia postępowania administracyjnego w celu oceny oddziaływania tej inwestycji na środowisko, która jednoznacznie wskazałaby na brak znaczącego negatywnego wpływu na ochronę przyrody, obszaru chronionego lub... Podpunkt 2. Wystąpić do Rady Miejskiej w Gołdapi z wnioskiem o opracowanie dla wnioskowanego obszaru miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, co byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem w kontekście ładu przestrzennego na tak dużym obszarze, który jeszcze nie został zabudowany.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że w punkcie drugim podane jest wystąpić do Rady Miejskiej w Gołdapi z wnioskiem o opracowanie dla wnioskowanego obszaru miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ten punkt trochę się nie tyczy jeżeli chodzi o plan zagospodarowania.

Radny Andrzej Dołęga powiedział, że może powstać plan zagospodarowania przestrzennego na terenach chronionego krajobrazu ale muszą być zachowane wszystkie formy krajobrazu chronionego. Samo wystąpienie z wnioskiem o wykonanie planu nie pozwoli na dzielenie działek na 10 ar i normalną zabudowę.

Radna Monika Wałęjko powiedziała, że te dwa podpunkty to jest propozycja dla autora dające możliwość dla autora wypracowane z kierownik GPO.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że kierowanie osoby znaczy wskazywanie osobie ścieżki, która jest błędna z zasady jest nieważna.

Radny Andrzej Dołęga powiedział, że były wydane dwie decyzje o warunkach zabudowy pozytywne i dwie decyzje o warunkach zabudowy negatywne. W pozytywnych zostało wydane pozwolenie na budowę i tam już de facto są domy w trakcie budowy. Zapytał, czemu później już nie były wydawane decyzje o warunkach zabudowy. Zaproponował usunięcie w całości dwa punkty z propozycjami dla składającego petycję.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz powiedziała, że zastanawia ten zapis, jak to ma się do sytuacji wcześniejszych, kiedy w poprzedniej kadencji było to analizowane i była mowa o tym, że są dwa obszary chronione, które nakładają się i teraz stworzenie miejscowego planu pozwoli na to, że wnioskodawca będzie mógł budować tak jak chce.

Wiceprzewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Janina Pietrewicz powiedziała, że w tym kierunku mógłby po prostu skorzystać, bo tu innej możliwości to po prostu nie ma.

Radna Monika Wałęjko powiedziała, że taki wniosek został wypracowany dlatego, że temat powraca wielokrotnie i Komisja nie chciała zostawić wnoszącego petycję bez żadnej pomocy. Intencja petycji jest o uznaniu jej za bezzasadną.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że w petycji autor nie prosił o nadanie mu ścieżek, czy pokazania co ma robić. Komisja wyszła przed szereg i to nie powinno mieć miejsca moim zdaniem a manewrowanie tego człowieka w coś, co i tak nie zadziała to jest po prostu dziwne.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz zapytała, czy jest taka możliwość, żeby ze stanowiska/uzasadnienia do projektu uchwały komisji usunąć w całości dwa punkty z propozycjami dla składającego petycję.

Wiceprzewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Janina Pietrewicz odpowiedziała, że Komisja zgadza się na to.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz poddała pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 r.

W głosowaniu jawnym głosami 12 za uchwała została podjęta.

Głosowano w sprawie:

rozpatrzenia petycji z dnia 13 września 2024 r.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Maciej Kordjak, Wioletta Anuszkiewicz, Andrzej Dołęga, Andrzej Gutowski, Zbigniew Makarewicz, Kamil Markowski, Paweł Perko, Janina Pietrewicz, Tomasz Popławski, Zofia Syperek, Marcin Urzędowski, Monika Wałęjko

NIEOBECNI (3)

Wojciech Hołdyński, Sylwia Wrzesień-Kisiełowska, Marek Zajączkowski

Uchwała Nr XIV/85/2024

Do pkt 12

Po wyczerpaniu porządku Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz dokonała zamknięcia XIV sesji Rady Miejskiej w Gołdapi.

Przewodnicząca Rady Miejskiej

Wioletta Anuszkiewicz

Protokołowała: Katarzyna Krusznis